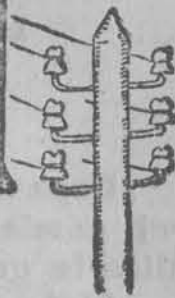


ŁÓDŹ POLSKI



Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 5/0. Kwartałnie Mk. 15.00. Za odosłanie dopłaca się 50 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 6.00. Kwartałnie 18.00.
Cena numeru pojedynczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi:
Piotrkowska 106. Telefon 199.
Telefon w Warszawie 609.

OGŁOSZENIA:

Zwyczajne: 65 fen. za wiersz pettlowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 10 fen. za wiersz, najmniej 1.00 Mk.
Nadesłane: przed tekstem 2 Mk., w tekście 2.50 fen., po tekście 1.50 fen. za wiersz pettlowy (str. 4 szp.).
Nekrologi: 1.— Mk. za wiersz pettlowy (str. 4 szp.).

Zadania południowej słowiańszczyzny.

Sprawa hegemonii serbskiej.—Jak ustrój ma mieć Serbia.—Czarnogóra zachowa niezależność.—Konflikt z Włochami.—Tarcia wewnętrzne.

—x—

Do ogólnego zamętu w środkowej Europie, spuściznę powalonych mocarstw centralnych przybiera sprawa Jugosławii z dniem każdym przybierająca groźniejszy charakter.

Łatwiej bowiem stworzyć koncepcje polityczne, teoretycznie przeprowadzić jej konieczność—niż zastosować w praktyce.

Mit o Jugosławii, o wielkiej zjednoczonej Słowiańszczyźnie pięknie wygląda w pozycji kroackiej, czy serbskiej „Omladiny”, w praktyce jednak trafia na niepokonalne trudności.

Co zrobić z Czarnogórą i jej królem, powiedzą najsprytniejszym i nairozsądniej skoligacjom suwerenem europejskim?

Serbowie by się zatłuli z nimi prędko i skutecznie, ale przeszkadza im w tym politycznym przedsięwzięciu prawnopolityczne stanowisko czarnogórskiego władcy, który jest formalnym aliantem koalicji, przeto sprzymierzeńcem serbskiego Piotra i teściem włoskiego króla.

Oświadczenie czarnogórskiego prezesa ministrów Plannaza, że zdecydowany jest bronić wolności swej ojczyzny, aż do ostatecznych granic, nie pozbawiona jest głębszego uzasadnienia. Serbom podobnie jak i Czechom zawróciło się w głowie od wielkości i stworzyć pragną centralistyczną serbską politykę na obszarze wszystkich ziem południowo-słowiańskich.

Memoriał serbski przedstawiony na konferencji pokojowej „Radzie Dziesięciu” dowodzi w całej pełni, jakim niebezpieczeństwem grozi wszelka polityczna manja wielkości, bo nie ulega już dzisiaj wątpliwości, że polityka dzisiejszego ministra spraw zagranicznych w Serbii dr. Trambica spotkać się musi z największą niechęcią Włoch i uczyni spór serbsko-włoski nieuleczalnym.

Prasa włoska jak „Secolo” z dnia 21 lutego lub „Corriere della Sera” z dnia 22 i 23 lutego nie tają się wcale z możliwością złego współzycia Włoch i Jugosławii, co może doprowadzić prędzej, czy później do zbrojnego konfliktu, o ile nie znajdzie się sprawiedliwy rozjemca. Obojętną jest rzeczą, czy Włochy wywierają wpływ lub nie, na obecny przebieg wypadków w ziemiach objętych nazwą „Jugosławii” — dość, że raz po raz spotykamy się z aktami niezadowolenia w poszczególnych krajach.

I tak, niedawno—kongres partii agrarnych, zwołany do Zagrzebia, wysłał oświadczenie do konferencji paryskiej, w której protestuje przeciwko gwałtom popełnianym przez wojska serbskie (lynch, wieszanie).

W oświadczeniu się zamyślił następujący tekst: „Protestujemy przeciw połączeniu królestwa serbsko-chorwacko-węskiego, ogłoszonemu wbrew wolności i woli narodu, protestujemy przeciw centralizmowi ministerialnemu w Belgradzie. Chcemy rzeczypośpolitej w rodzaju Ameryki Północnej”.

Ideę tę popierają kroackie kółka narodowe a „Utorni List” i „Hrvat”, pisma wychodzące w Zagrzebiu dochodzą do wniosku, że w chwili, gdy w Paryżu obraduje konferencja nad stworzeniem sztucznego państwa jugosłowiańskiego w Chorwacji, kwestje polityczne stają się coraz poważniejsze i zawładnąć można początki niepokojących ruchów.

Dodajmy do tego wrodzoną niechęć Mulzumanów, zamieszkujących Bośnię i Hercegowinę od Serbów i Serbii, i niezbyt przychylnie usposobienie katolików do braci z Dunaju, a wytworzymy sobie obraz tych trudności, na jakie napotyka Jugosławia w godzinie swych narodzin.

Nie trudno przewidzieć, że dzisiejszy gabinet serbski nie jest w stanie zadowolić wszystkich rozbieżnych pragnień południowych Słowian i widno belgradzkiego cen-

tralizmu, przed którym bronią się zarówno Bośniacy, jak Kroaci i Słowacy spotkać się musi z ostatecznym bankructwem.

„United Kingdom” znana jest zdawna formą panowania i Austrii szeroko sławiła wolność i zupełną autonomię swych ludów, dokonując najdzikszych harców germanizatorskich, dlatego właśnie, że każda korona dąży do zniwelowania różnych życzeń narodowych, choćby to była najwolnościwsza i najbardziej idąca z duchem czasu korona.

Cheśmy wolnych i niezależnych stanów (united states) na wzór Północnej Ameryki, wolają Kroaci — i w tym kierunku pójsć musi rozwój polityki południowo-słowiańskiej.

Dzisiaj już nie ulega wątpliwości, że przebiegły królik czarnogórski zatrzyma niezależność swych gór i być może rozszerzy swe imperium aż po za Skutari, wygrywając tym razem nie miliony w gotówce, zarobione przez nagły spadek zagranicznych rent, ale prawdziwe, wielkie miasto z widokami ogromnego rozwoju.

Problem jugosłowiański czeka rozwiązania, a więcej jak pewno, że nierozwiąże go obecna konferencja pokojowa.

Owszem, rzecz można, że po ustaleniu granic Jugosławii przez Radę Dziesięciu zacznie się era walk wewnętrznych, bardzo twardej i kto wie, czy bezkruwawych.

Dawne antagonizmy wszczepiane umiętnie przez rozkładającą się Austrię są zbyt głębokie i ustalone, by jednym ciecikiem obłwka zaprowadzić ład, karność i wolę do wspólnej, twórczej pracy.

Wolne i niepodległe Czarnogórze, zostanie na długie lata symbolem se, aryzmów lokalnych i narodowościowych...

Dopiero republika stworzona na zasadzie autonomii bliższych sobie i pobratymczych narodów, będzie w stanie wprowadzić warunki szczęśliwego rozwoju rolniczej Słowiańszczyzny.

Królestwo — jest ku temu niezdolne.

Wilson przeciw bolszewikom.

Zaproszenie delegatów rosyjskich na wyspy Książące wzbudziło wśród opinii europejskiej obawy, że Wilson patrzy pobłażliwie na zbrodnie bolszewików. Chcąc zapobiec tak fałszywym pogłoskom prasa amerykańska ogłasza cyrkularz, który z woli prezydenta rozesłany został do wszystkich posłów amerykańskich, bawiących w stolicach różnych państw.

Cyrkularz ten jest rodzajem odezwy, w której najwyższe oburzenie z powodu niesłychanych zbrodni bolszewickich i wzywa wszystkie narody cywilizowane do wspólnego protestu. Oto wyjątek z tego okólnika: Rząd Stanów Zjednoczonych otrzymał z wiarygodnych źródeł wiadomość, że w Rosji mordowane są codziennie setki niewinnych obywateli.

Więzienia są przepelnione, a obywatele rosyjscy posyłani są codziennie na śmierć po to tylko, aby niepoczytalne bandy nasycić mogły swe krwiożercze brutalne instynkty.

Rząd amerykański mniema, że nie może pozostać obojętnym wobec tego stanu rzeczy i wyraża swe najwyższe obrzydzenie z powodu tych wszystkich aktów wstrętnego terroryzmu. Rząd mniema również, że dla ustanowienia rosnącej woli morderów, wszystkie narody cywilizowane powinny wyrazić wspólne swe obrzydzenie, z powodu tego powrotu do barbarzyństwa. Lud rosyjski nie pragnie żyć w bolszewizmie, lecz głosy jego tłumione są przez terrorystów. W dalszym ciągu okólnik proponuje, aby bolszewicy wyjęci zostali z pod prawa i po nпадku swego systemu nie znaleźli nigdzie przytulki. Należy natomiast pociągnąć ich do odpowiedzialności i postawić przed trybunałem, który sędzić ich będzie za wszystkie spełnione okropności i ukarze ich odpowiednio.

Zgłoszenie cyrkularza amerykańskiego jest prawdopodobnie odpowiedzią na list otwarty Burcewa i protesty przedstawicieli Rosji, bawiących w Paryżu

Przebrzmiały echa.

Paryż na początku wojny w r. 1870.

Pod tytułem: „Wojna w roku 1870 — Metz i Paryż na pierwszych klęskach”, ogłasza Emile Ollivier w „Revue de Deux mondes” wyjątki z 17-go tomu swego ogromnego dzieła p. t. „L'Empire liberal”. Cesarzowa — mówi — powitała nas w tej chwili o pierwszych potrzebach koło Saarbruecken. Depeszę z Metz podano jeszcze tego samego wieczora publiczności do wiadomości. Nie tak szybko jednak opublikowano wiadomość o klęsce pod Weissenburg. Cesarzowa otrzymała ją w nocy w St. Cloud. Dopiero o godz. 11 rano przesłała mi ją w zapieczętowanej kopercie z tem, bym ją po przeczytaniu oddał posłańcowi, który miał ją wręczyć każdemu z ministrów. Cesarzowa spodziewała się, że wojsko francuskie wkrótce klęskę powetuje i dlatego pragnęła ją w tajemnicy utrzymać, w końcu jednak na przedstawienia ministrów zgodziła się, że depeszę ogłoszono, co też stało się dnia 4 sierpnia.

Depesza ta donosiła, że trzy pułki dywizji generała Donay i brygada lekkiej kawalerii poniosły pod Weissenburg klęskę, zatakowane przez znaczne niemieckie siły. Wojska francuskie cofnęły się na Col du Pigeonnier. Depesza wywołała wśród mieszkańców Paryża wielką konsternację. Na bulwarach pojawiły się zaniepokojone tłumy, tworząc grunki, wśród których przycięgni mowy fabrykowali na oczekaniu zatrważające plotki. Przy kioskach sprzedających dzienniki, panował ścisły nieopisan. Tu i owdzie przyszło nawet do bójek. Przez ulice ciągnęli rekruci z rozwiniętymi chorągiewkami, wśród śpiewów i hałaśliwych krzyków. Grupa ludzi rzuciła się na kantor wymiany, którego właściciel wyraził się o prusakach w sposób, uznający ich dzielność i brawurę. Dopiero pocieszające słowa generała Trochu, które błyskawicą rozeszły się po mieście, wpłynęły kojąco na wzburzone tłumy. Porażka — twierdził generał — pod Weissenburg jest bez znaczenia. Nadeszły dokładniejsze depesze dowodzą, że dywizja generała Donay stała czoło głównym siłom niemieckiego następcy tronu i przyparowała je o znaczne straty.

Cesarzowa również była najlepszej myśli, kiedy wieczorem odwiedził ją minister Plichon, zastał ją czytającą bibliję. Wskazała mu palcem czytane miejsce i rzekła: „Czy nie jest to dobra wróżba?”

W St. Cloud odbyła się tego wieczora rada ministrów w obecności cesarzowej. Późno w nocy wróciłem z St. Cloud do Paryża, gdzie nagle spostrzegłem na domach wywieszone chorągwie. Zaintrygowany, zapytałem jednego z przechodniów o przyczynę tej manifestacji: „Cóż to nie wie pan, że marszałek MacMahon zadał wojskom niemieckim stanowczą klęskę i wziął do niewoli 25.000 jeńców, wśród których znajduje się sam następcą tronu?” Później niestety okazało się, że była to plotka. Póki jej jednak nie sprawdzono, ludzie rzucali się sobie w objęcia, ścisłali się, radowali i śpiewali „Marsyliankę”. Końca nie było wiatom. Tem też większy później był żal i smutek. Na razie dnia następnego zawieszono w pałacu sprawiedliwości wszystkie czynności na znak radości i tryumfu, który wszystkich bezwzględnie ogarnął.

Zebrałe na ulicach tłumy publiczności oburzaly się na rząd, że pogłoski nie potwierdza i natychmiast nie ogłasza wiadomości z pola walki. Z trudnością dostałem się do ministerjum, dokąd wpadły za mną tłumy, żądające potwierdzenia pogłoski. Na czele tłumów stała delegacja kupców. Jakież było ich zdziwienie, kiedy oświadczyłem, że do tej chwili główna kwatera nie nadesłała zgola żadnych wiadomości. Tłumy, stojące przed

ministerjum, żądały, bym wyszedł na balkon, co też uczyniłem, oznajmiając, że do tej pory niema urzędowego potwierdzenia pogłoski, którą ktoś rozpuścił na giełdzie, wobec czego domagano się zamknięcia giełdy, na co odrzekłem, że stać się to może tylko na zarządzenie rządu. Następnie wyjaśniłem pomyłkę, tłumacząc, że marszałek MacMahon koncentruje na razie wojska, by klęskę powetować. Wezwalem następnie tłumy do rozejścia się, przyrzekając, że rząd kaźli wiadomością natychmiast podzieli się z publicznością.

Wzburzone tłumy rzuciły się na giełdę, niszcząc wszystko, co im w drogę wpadło, część zaś, która pozostała przed ministerjum, wśród nieopisanych krzyków wywołała mnie powtórnie na balkon. Wyszedłszy na balkon, ponownie oświadczyłem, że mam wiadomość co do ruchu wojsk, nie mogę jednak ze względów zrozumiałych podać do wiadomości, przyniosłoby to bowiem szkodę naszym wojskom. Oświadczyłem również, że autora plotki uwięziono, nazwisko jednak jego nie mogę podać, nie wiem bowiem, czy istotnie jest winny. Skoro tylko atoli dowiedzie mu się winy, będzie niezawodnie ukarany.

Oświadczenie moje wpłynęło na tłumy uspokajająco.

Konferencja sjonistów o państwie żydowskim.

Konferencje sjonistów w Londynie rozpoczęła swe obrady dnia 24 lutego b. r. w obecności 50 przedstawicieli z Anglii, Francji, Palestyny, Rosji, Polski, Południowej Afryki, Australii, Belgii, Egiptu, Argentyny, Holandii, Czech, połud. Słowiańszczyzny, Grecji, Szwajcarii i państw Skandynawskich.

Del. Weizmann i Sokół złożyli sprawozdanie o położeniu w Palestynie i żądania żydów wobec konferencji pokojowej. Sokół w sprawozdaniu swojemu podał, że właśnie otrzymał pismo od min. spraw zewn. Pichona, zawierające wyrazy sympatii Francji dla sjonistów.

Dnia 27 lutego Weizmann i Sokół wezwani zostali do wygłoszenia referatów na komisji pokojowej w Paryżu. Zgłosili oni razem z del. Levi, prof. College de France i Spira, członkiem komitetu palest., jakoteż Uszyszkinem, przedst. żydów rosyjsk. następujący program sjonistyczny:

1) Zarząd Palestyny obejmie na najbliższy okres czasu Liga narodów pod naczelnym kierownictwem Anglii.

2) Palestyna staje się żydowską jednostką autonomiczną, przyczem prawa ludności nieżydowskiej nie będą w niczem naruszone.

Dnia 1 b. m. konferencja w sprawie Palestyny podjęta została ponownie i obradowała nad memoriałem sjonistycznym, którego główne postanowienie, ujęte w ostateczną formę, brzmią jak następuje:

§ 1. Strony umawiające się uznają historyczne prawo żydów do Palestyny, jakoteż prawo urzędzenia tamże narodowego schroniska (Heim).

§ 2. Ustala granice Palestyny.

§ 3. Przyznanie Lidze narodów prawo suwerona Palestyny, wykonanie tego prawa sprawować będzie Anglia.

§ 4. Domaga się wytworzenia w Palestynie takich warunków politycznych, administracyjnych i gospodarczych, aby tamże naród żydowski znalazł swoje narodowe schronisko i zabezpieczenie autonomii, przy równoczesnym zabezpieczeniu praw ludności nieżydowskiej.

Zmiany w dowództwie angielskim.

Depesza Havasa, Marszałek Haig został mianowany dowódcą wojsk w stolicy na miejsce generała Robertsona, który został mianowany dowódcą armii nadienskiej.

—x—

Granice Polski.

Ustanowiono tylko granicę polsko-niemiecką.
Los Litwy nie został zdecydowany.

Paryż, 16 marca.

(P. A. T.)

Depesze Havasa. „Echo de Paris“ pisze: Komisja, której powierzono sprawę granic polsko-niemieckich ustaliła te granice w sposób następujący:

Linja wychodzi od Bałtyku, na północny zachód od Gdańska, okrąży mały obszar Pomorza zaudnony przez Polaków, biegnie na wschód od Lauenburga, pozostawiając Niemcom część Prus zachodnich, w której przeważa żywioł niemiecki, okrąży Chojnicę i Piłę (Schneidemühle), pozostawia Niemcom kilka dystryktów Poznańskiego, daje Polsce Międzychód (Birnbaum), Leszno i Krotoszyn, wkracza na Śląsk, zabierając Niemcom okolicę Hępna i Opoła.

Do linii, oznaczonej granicę czeską, dociera owa linja na wschód od Prądніка (Neustadt).

Linja, oznaczająca wschodnie granice Polski od Niemiec biegnie od półwyspu fryskiego (Frische Meuron), przydziela zalew fryski (Frische Hafl), biegnie na zachód od Elbąga i Ostrowa (Osterode), pozostawiając je w Prusiech wschodnich, wchodzi w dawne Królestwo polskie na południowy wschód od Lautenburga.

Prusy wschodnie, oddzielone od Niemiec przez terytorjum przyznane Polsce, mogą być zmniejszone o okolicę Olsztyna (Allenstein) czyli Mazowsze pruskie oraz o okolicę Kłajpedy (Memel).

Urządzone będą plebiscyty celem ustalenia, czy żywioł polski osiadły w okolicy pierwszego, a żywioł litewski osiadły w okolicy drugiego są dość liczne, aby usprawiedliwić ponowne przyłączenie do Polski względnie do Litwy.

Los Litwy nie jest jeszcze ustalony.

Paryż, 16 marca.

(P. A. T.)

Havasa. Granice Polski od strony Rosji i Ukrainy jeszcze nie zostały ustalone.

Na frontach bojowych.

Komunikat polskiego sztabu generalnego

z dnia 16 marca.

Litwa i Białoruś.

Grupa gen. Iwaszkiewicza.

Kompanja szturmowa napadła z nieszczęśliwym skutkiem na oddziały bolszewickie w Tartaku, rozprószyły je i zabrały do niewoli kilkunastu czerwonogwardzistów, pomiędzy nimi komisarza.

W pościgu za uchodzącymi bolszewikami nasze oddziały doszły do Nowej Myszy, 7 km. na zachód od Baranowicz i ostrzeliwały kulami i obrzucali granatami ręcznymi pozycje nieprzyjacielskie.

Grupa gen. Listowskiego.

Wojska bolszewickie usiłowały forsować przejście przez Jasiołde, na wschód od Pińska.

Artylerja nasza zmusiła do milczenia baterje bolszewickie, ostrzeliwujące Wysockoje.

Uznanie Państwa Polskiego.

(P. A. T.)

Warszawa, 16 marca.

Do prezydium ministrów nadeszły depesze od rządu fińskiego i belgijskiego z uznaniem suwerenności państwa polskiego.

Apro wizacja Galicji.

(P. A. T.)

Kraków, 16 marca.

Otrzymała się tu konferencja przedstawicieli miast Galicji. Po obszernej dys-

Wolyn.

Grupa gen. Rydza Smigłego.

Na linii Janiewiczze-Swidniki utworzono patroli.

Pod Włodzimierzem wołyńskim sytuacja bez zmiany.

Galicja wschodnia:

Grupa generała Romera.

Pod Belzem nieprzyjaciel zgromadził większe siły.

Ożywiona działalność artylerji ukraińskiej. Patrole nieprzyjacielskie dochodzą do Władypola i Worochty.

Oddziały ukraińskie zaatakowały Korczów. Atak odparto.

Grupa gen. Rozwadowskiego.

Nieprzyjaciel ograniczył się do słabego ostrzeliwania Lwowa.

Przy odpięciu ataku na folwark Dobanowski i Dębów jeden z baonów 24 pp. zdobył 2 kulomioty.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego

Haller pułkownik.

Radzi uchwalono założyć zakład aprowizacji miast byłego zaboru austriackiego.

(P. A. T.)

Kraków, 16 marca.

Bawi tu misja zagraniczna, złożona z kap. Dupont, por. Duclot i por. Simona. Misja ta przybyła tu z Przemyśla. Przedtem była w sprawach nalożonych w Limanowej. — Kap. Dupont wyjechał dziś do Warszawy.

Curzon w Polsce.

(P. A. T.)

Paryż, 16 marca.

Telegram iskr. stacji warszawskiej w odpowiedzi na zapytanie jednego z

członków Izby gmin, który przypomniał prawo Polski do pomocy entent, oświadczył lord Curzon: Nareszcie Polska zdobyła zabezpieczyć swoje podwaliny, rząd konstytucyjny. Uznaliśmy Polskę za państwo suwerenne i niepodległe, uznaliśmy obecny rząd jej za rząd oficjalny. Nie mamy zamiaru pozostawić miłosierdziu prywatnemu troskę o wyżywienie i udzielenie pomocy Polsce. Pierwszą flotylę statków z żywnością wysłano już do Gdańska. Polityka nasza powinna polegać na tem, aby ustalić Polskę trwałą, zwartą i silną, któraby nie miała znacniejszych mniejszości narodowych, co byłoby źródłem jej słabości.

Dokoła konfliktu polsko-czeskiego.

(P. A. T.)

Kraków, 16 marca.

Rada narodowa księstwa cieszyńskiego ogłasza. Wydział górniczo-przemysłowo-handlowy podaje:

Wobec pojawiających się w prasie niemieckiej i czeskiej notatek i rozlepionych w Karwinie odezw, jakoby w sprawie węglowej nastąpiła zgoda albo porozumienie między państwami polskim i czecho-słowackim wydział górniczo-przemysłowo-handlowy Rady narodowej zaprzecza kategorycznie, jakoby taka ugoda była zawarta i jakoby przed spełnieniem zasadniczych postulatów ugoda wogóle przyszła do skutku.

Przesilenie w Czechach.

(P. A. T.)

Wiedeń, 16 marca.

„Der Abend“ donosi z Pragi:

Abitacja monarchistyczna wywołała zaniepokojenie w sferach socjalistycznych. Przesilenie zaostrzyło się do tego stopnia, że się dziś już mówi o odroczeniu zgromadzenia narodowego.

Żegluga na Dunaju.

(P. A. T.)

Wiedeń, 16 marca.

„Neues Wiener Journal“ donosi, że adiutant szefa sztabu admirała Lonbridge Steed wystosował do Towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju i do Towarzystwa węgierskiego żegluzi rzecznej rozkaz, w którym zażądał, by całą żegluzę na Dunaju od Preszburga do Bratwy oddały w ręce rządowi czesko-słowackiemu. Żadnemu okrętowi nie wolno płynąć Dunajem bez pozwolenia rządu czesko-słowackiego. Oba wymienione towarzystwa mają cały swój materiał okrętowy oddać do dyspozycji rządowi czesko-słowackiemu. Wszystkie statki mają być odstawione do Preszburga, gdzie będzie ich stan zbędny.

„Neues Wiener Journal“ dodaje, że rozkaz ten wywołał wielkie wzburzenie wśród węgierskiej służby okrętowej, liczącej około 15,000 osób.

Wojna rumuńsko-węgierska?

(P. A. T.)

Paryż, 16 marca.

„Idea Nazionale“ donosi, że rząd prowincjonalny Transylwanji zerwał stosunki dyplomatyczne z rządem węgierskim, który dokonał poboru poddanych rumuńskich w obszarach Transylwanji nieobsadzonych przez rumunów.

Finanse Francji

(P. A. T.)

Paryż, 16 marca.

Minister skarbu Klotz odpowiadając izbie francuskiej na interpelację o położeniu finansowym oświadczył, że wydatki wojenne dosięgły sumy 171 miliardów. Dalej podniósł wysiłki finansowe Francji oraz dodał, że wysokość opodatkowania będzie ustalona po uregulowaniu kwestji długów niemieckich.

Nieprzyjaciel zmuszony będzie odbudować spustoszone prowincje, lecz przedtem będzie musiał zapłacić znaczne kwoty. W dalszym ciągu oświadczył minister, że jest zwolennikiem instytucji sekcji finansowej ligi narodów, w zasadzie już uchwalonej przez konferencje pokojowe.

Wdzięczność oswobodzonej Alzacji.

(P. A. T.)

Paryż, 16 marca.

Depesza Havasa. Clemenceau odbył konferencję z Lloydem Georgem i pułk. Haussem. Następnie przyjął delegację szkoły alzackiej, która wręczyła mu posąg bronzowy przedstawiający żołnierza strzelającego w pozycji leżącej z napisem „Szkoła alzacka w dowód wdzięczności“.

Ruch robotniczy we Francji.

Paryż, 16 marca.

(P. A. T.)

Depesza Havasa. Wice służby telegraficznej, telefonicznej i pocztowej zażądał podwyższenia placw, 8 godzinnego dnia pracy i tzn. angielskiego tygodnia pracy.

Wice kolejarzy zatwierdził poprzednie uchwały i ustalił termin zaspokojenia postulatów na 1 maja.

Z najwyższej rady wojskowej.

(P. A. T.)

Paryż, 16 marca.

Telegram iskr. stacji warszawskiej. Posiedzenie najwyższej rady wojskowej trwało od godz. 12 do 3-ej. Rozpatrywano ostateczny projekt konwencji wojskowej, morskiej i powietrznej, który był już przygotowany przez biegłych wojskowych. Prezydent Wilson zajął ponownie w komisji swoje miejsce. Na posiedzeniu był też obecny marszałek Foch.

Sprawa wydania ex-cesarza Wilhelma.

(P. A. T.)

Haga, 16 marca.

Depesza Havasa. Minister sprawiedliwości oświadczył w pierwszej izbie, iż nie uznaje innego prawa poza ustawę. Żądanie wydania cesarza Wilhelma będzie badane w myśl ustawy.

Rewizja konwencji berneńskiej.

(P. A. T.)

Paryż, 16 marca.

Depesza Havasa. „Echo de Paris“ donosi: Komisja dróż i komunikacji postanowiła dokonać rewizji konwencji berneńskiej z roku 1890, która przed wojną w sposób tak korzystny ułożyła międzynarodowe stosunki kolejowe dla Niemiec.

Podróż adm. Vemyssa.

(P. A. T.)

Paryż, 16 marca.

Dep. Havasa. Admiral Vemyss wyjechał do Brukseli; gdzie się spotka z misją niemiecką. Admiral Vemyss ma wszelkie pełnomocnictwa.

Zamach na Trockiego.

Wiedeń, 16 marca.

Biuro korespondencyjne donosi z Amsterdamu:

„Times“ donosi z Helsingforsu: Jakis żołnierz strzelił do Trockiego, w chwili gdy tenże wysiadał z wozu sypialnego. Kula przeszła przez kapeluszek Trockiego, Trocki pokazywał kapeluszek przeszyty kulą w sowiecie petersburskim, gdzie wygłosił mowę. Trocki powiedział, że jeden z jego towarzyszy został zabity, a drugi zraniony.

Porażki bolszewików.

(P. A. T.)

Paryż, 16 marca.

Z Londynu donoszą do pism tutejszych: Zwycięski pochód wojsk bolszewickich w Rosji południowej został wstrzymany w powiatach załębna Dońskiego. Komendant bolszewicki Dybieńko poniósł wielką porażkę. Lewe skrzydło wojsk bolszewickich zostało wyparte o 103 kilometry wstecz przez wojska generała Penikina, dążące od Nowoczerkaska. Drugi generał bolszewicki Antonow, operujący w okolicy Ekater. nosławia oraz wzdłuż linii kolejowej, wiodącej na Krym, cofnął się również w nieładzie. Główną przyczyną porażki bolszewików jest paraliżowanie ruchu kolejowego i komunikacji z Rosją centralną, druga przyczyna—to masowa dezercja.

Cel konferencji na wyspach Książących.

(P. A. T.)

Amsterdam, 16 marca.

Telegr. iskr. stacji poznańskiej. Prezes rządu rosyjskiego w Archangielsku oświadczył przedstawicielowi agencji Reutersa, że konferencja na wyspach Książących jest swego rodzaju ankietą w sprawie stosunków rosyjskich, i że wszystkie rządy i stronnictwa w Rosji mają prawo mówić w imieniu ludu rosyjskiego.

Przypuszczać należy, że położenie w Rosji jest światu znane, a to na podstawie dokumentów. Atoli zdaniem moim, oświadczył prezes, nie wszyscy dyplomaci całego świata zdają sobie sprawę z tego, że trwały pokój zależy od gruntownego ustalenia spraw rosyjskiej.

Radjotelegrafia.

Działanie wojny okazało się twórczym na jednym tylko polu: w dziedzinie techniki. Ludzkość uczyniła tu ogromny krok naprzód. Jedną z dziedzin, w której się to szczególnie widocznie, jest telegrafia bez drutu. Okazało się, że fala elektryczna przebywa odległości, o jakich niedawno nawet nie myślano.

Na krótko przed wybuchem wojny odbyła się w Nauen wielka uroczystość. Przy tej tam cesarz Wilhelm i wymienili depeszę iskrową z Wilsonem. Była to pierwsza depesza do Ameryki, a przebiegała odległość 5.400 km. Wkrótce potem mogła już stać się w Nauen porozumiewać się z Jawą, odległa o 11.000 km., dziś zaś i ta odległość została już przewyższoną i niedaleko jest już chwila, w której nie będzie tak odległych punktów na kuli ziemskiej, któreby nie mogły porozumiewać się ze sobą; wszak najwyższa odległość na ziemi wynosi tylko 20.000 km.

To pokonywanie odległości zawdzięczamy zastosowaniu, t. zw. rurek wzmacniających. Są to rurki szklane z rozrzedzonym powietrzem, przez które przechodzą fale. Telegrafy bez drutu otrzymuje się za pośrednictwem słuchawki telefonijnej. Telegrafista notuje znaki Morse'a, które słuchawka podaje mu dźwiękami długimi lub krótkimi. O ile bez zastosowania rurek wzmacniających przy większych odległościach słychać tylko niewyraźne szmery, o tyle przy użyciu ich tony stają się wyraźne i jasne. Wzmacniają one siłę dźwięku 10.000 razy.

Obok telegrafii na wielkich odległościach rozwinęło się też porozumienie na małych przestrzeniach, za pomocą małych aparatów. Każdy wlatujący lotnik posiadał na aeroplanie swym mały aparat. Mimo to, że często na niewielkiej przestrzeni wznosiło się i nadawało depesze kilkadziesiąt aparatów, każda wiadomość dochodziła do stacji odbiorczej.

Aparaty nadawcze i odbiorcze posiadały też łodzie podwodne, działały one doskonale. Między aparatami do użytku powietrznego a temi, które używano np. w rowach strzeleckich, zachodziła znaczna różnica. Aparaty te, mimo swej niesłychanie skomplikowanej konstrukcji wewnętrznej, tak prosto przedstawiały się na zewnątrz, że najprostszemu żołnierz mógł wysłać depesze iskrowe. Miało to ogromne znaczenie praktyczne.

Wykwitem techniki radjotelegraficznej jest kierowanie ze wznoszącego się nad morzem aparatu lotniczego znajdującego się na morzu łodzią motorową. Bujający w obłokach lotnik jednym ruchem zatrzymuje lub porusza znajdującą się o setki kilometrów dalej, kieruje ją na prawo lub na lewo, wreszcie w odpowiednim momencie wysadza ją w powietrze, siejąc zniszczenie wśród floty przeciwnika. W portach niemieckich można było oglądać aparaty kierownicze i podziwiać dostrośowanie ich do ruchów odpowiednich łodzi.

Na stole znajdują się kilka niewielkich aparatów, obramowanych drutem, który przebiega fale i tworzy ramę mniej więcej jednego metra kwadratowego. Gdy się do ucha przyłoży słuchawkę telefonu, słyszy się za pośrednictwem tego połączenia, co mówi amerykańska stacja w Sayville, wieża Eiffla, lub też Lyon. Wystarczy tylko zwrócić obramowanie druciane w tę stronę świata, w której znajduje się stacja odbiorcza. Podsiuchować stąd można rozmowy całego świata. Wobec takiego rozwoju radjotelegrafii można wnosić, że niezadługo wyprą one zupełnie dzisiejszy telegraf pocztowy. Porozumiewanie się wtedy będzie znacznie szybsze i nie będą dlań istniały żadne przeszkody.

Warszawa.

(Tel. od własnego korespondenta.)

Imieniny Naczelnika Państwa.

W nadchodzącą środę, jako w dzień imienin Naczelnika Państwa, odbędą się uroczyste przedstawienia we wszystkich warszawskich teatrach. W kawiarniach, kinematografach i t. d., sprzedawane będą znaczki i fotografie komendanta. Uzyskany fundusz ze sprzedaży, przekazany zostanie Naczelnikowi na rzecz wojska.

Memoriał asymilatorów.

Przedstawiciel warszawskiej gminy żydowskiej p. Natanson złożył rządowi francuskiemu memoriał w sprawie żydów w Rosji.

Sprawa żydowskiej emigracji.

W ministerjum pracy odbyła się pod przewodnictwem p. Okołowicza narada z przedstawicielami żydów w sprawie emigracji powojennych. Pan Okołowicz poinformował, że zamierzone jest monopolizowanie przez rząd kart okrętowych.

Dalszych objaśnień udzielał referent do spraw żydowskich i emigracyjnych.

Demonstracja bezrobotnych.

W sobotę rano, przy ulicy Rysiej przed gmachem ministerjum pracy zaczął demonstrować tłum bezrobotnych. Wezwany patrol ulanów dał dla postrachu salwę w górę i aresztował kilku demonstrantów, poczem tłum się rozszedł.

Dziś, d. 17 marca 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

nabywać można (po potrąceniu procentu)	
100 markowe, koronowe, rublowe	96,89
500	494,45
1.000	968,90
5.000	4944,45
10.000	9688,90

ŁÓDZ.

Podział administracyjny Państwa Polskiego.

Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesało do wszystkich przewodniczących wydziałów powiatowych i prezydentów miast następujący okólnik: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przygotowuje obecnie projekt podziału administracyjnego Państwa Polskiego. W związku z tem poleca się zasięgnięcie opinii kierowanego przez pana wydziału powiatowego, względnie magistratu, czy i jakie mianowicie zmiany pożądate są w granicach terytorjalnych danego powiatu, względnie miasta.

Dotyczy to także granic poszczególnych gmin oraz miast, niewyłączonych z powiatów. Co się tyczy specjalnie miast, zaleca się przedstawienie planu rozszerzenia miast wszędzie, gdzie tego nie dokonali okupanci, kosztem ościennych terytorjów, cięższych ku miastu, gdyż jest to niezbędne ze względu na prawidłowe i racjonalne rozszerzenie się gmin miejskich. Wszystkie propozycje co do zmian terytorjalnych winny być umotywowane i złożone Ministerstwu nie później, jak do dnia 15 kwietnia 1919 r.

Małżeństwa wojskowych.

Wójt naczelny ogłosił dekret, normujący zawieranie małżeństw przez wojskowych. Nie mogą oni wchodzić w związki małżeńskie bez pozwolenia zwierzchniej władzy. Nie dotyczy to oczywiście wojskowych w zapasie i dymisjonowanych.

Transport mąki amerykańskiej.

Magistrat otrzymał wiadomość telegraficzną, że z Mławy wyszedł pociąg mąki amerykańskiej, przeznaczonej dla Łodzi. Pociąg przybędzie we wtorek. Opóźnienie nastąpiło z powodu braku wagonów.

Surowce dla Łodzi.

W sprawie otrzymania dla Łodzi surowców z Poznańskiego a mianowicie odpadków dla przeróbki, jakie w wyborowych gatunkach posiada dzielnica poznańska, udali się z Łodzi do Poznania z ramienia polskiego państwowego wydziału surowców p. inż. Popielawski, oraz w charakterze rzeczoznawcy fachowca dyrektor kierownik firmy żurkiewskiej Ake. Tow. Borsta, p. Roman Hoffman. Część surowców i odpadków poznańskich do Łodzi już nadeszła. W mieście naszym bawilo kilku spekulantów-pośredników w celu wyszukania w naszym mieście odpadków jak starych kolder i t. p. dla przeróbki i na wywóz, lecz na przeszkodzie wywiezieniu wszelkich zapasów odpadków stoi ta okoliczność, iż jedynym uprawnionym nabywcą wszelkich odpadków jest obecnie wydział surowców, który potrzebuje takowe dla obrotunków towarów dla armii i ma obowiązek dostarczania surowców tym fabrykom, w których poczynił zamówienia na dostawę fabrykatów dla armii.

Przyszłość Łodzi.

Pogłoski sprzedaży części akcji firmy zakładów przemysłowych Tow. Ake. Poznańskiego, potwierdzają się. Kapitałiści francuscy nabyli przeszło połowę akcji, placąc dość wysoko. Kurs akcji fabryk łódzkich, jak z tego się okazuje za granicą stoi bardzo wysoko i po uruchomieniu przemysłu łódzkiego ma świetne widoki rozwoju.

Sprawa węgla.

Magistrat otrzymał zawiadomienie, że 19-go marca odbędzie się w Warszawie posiedzenie rady rozdzielczo-węglowej przy ministerjum handlu i przemysłu.

Ze szkolnictwa ludowego.

Z ostatniego sprawozdania o działalności wydziału szkolnictwa m. Łodzi za bieżący rok szkolny przytaczamy między innymi następujące dane: Frekwencja za miesiąc luty wykazuje, że ilość dzieci

uczestniczących do szkół początkowych miejskich sięga 30.400, ilość czynnych oddziałów 654, frekwencja w 3 ch szkołach 4-klasowych i seminarjum nauczycielskim przedstawia się w liczbie 798.

Instytucja lekarzy higienistów działa na mocy opracowanego przez wydział szkolnictwa i wydział zdrowotności publicznej regulaminu w ten sposób, iż miasto podzielono 10 dzielnic, posadających w swoim obrębie każda około 3.000 dzieci.

Frekwencja ambulatorjów szkolnych wzrosła się. W lutym 3.622 dzieci ko rzystało z porad lekarskich.

Z funduszu wyznaczonego przez Radę Miejską na uruchomienie apteczek szkolnych, zakupiono najniezbędniejsze środki opatrunkowe i zaopatrzone w nie wszystkie szkoły miejskie.

Z dniem 1 lutego uruchomiono polskie kursy pedagogiczne. Uruchomiono także polskie kursy dla terminatorów rzemieślniczych.

Z funduszu przeznaczzonego na zakup odzieży i ciepły dla biednej dziatwy szkół miejskich wydział szkolnictwa zakupił 1.200 sukienek, 945 spodni, 770 par pant. 200 par pończoch oraz 3.450 par tępów, które rozdano pomiędzy najbiedniejsze dzieci.

Na czas miesięcy zimowych uruchomiono 10 świetlic w rozmaitych punktach miasta. Z każdej świetlicy korzysta od 100—130 dzieci.

Wydział szkolnictwa zajął się projektem budowy własnych gmachów szkolnych, opracowano już projekt budowy gmachów.

Nauka w szkołach żydowskich.

Rada szkolna okręgowa m. Łodzi, ze względu na to, że w szkołach żydowskich wykłady po południu odbywają się tylko 5 dni w tygodniu, gdyż w piątki szkoły te są nie czynne, a dzieci tracą w ten sposób jeden dzień nauki, zwróciła się do gminy żydowskiej zapytaniem, czy prowadzenie popołudniowych wykładów w piątek do zachodu słońca, ewent. do godz. 5 ej, nie będzie uchybiało przepisom religijnym.

Zarząd gminy, na zasadzie orzeczenia rabinatu, zakomunikował Radzie szkolnej, że wykłady popołudniowe w piątek mogą być prowadzone zimową porą (do maja) do godz. 4-jej, latem zaś (do września) do godz. 6-jej.

Z komitetu dla bezrobotnych.

W sobotę wieczorem w magistracie odbyło się posiedzenie członków komitetu dla bezrobotnych pod przewodnictwem delegata ministerstwa pracy i opieki społecznej inż. Starkiewicza. Obecni byli także komisarz łulowy Remiszewski i naczelnik łódzkiej policji państwowej p. Zbrożek. Najpierw dokonano wyborów do komisji żywnościowej, mieszkaniowej, sanitarnej i odzieżowej. Pożatem przyjęto do wiadomości sprawozdanie delegacji członków komitetu, która jeździła do Warszawy w celu podwyższenia zapo móg do poprzedniej normy i wypłaty za ległości za 19 dni.

Memoriał wroczony ministrowi pracy i opieki społecznej Iwanowskiemu oraz łódzkiemu posłom do Sejmu. Na posiedze ziu rozpatrzono wniosek byłej komisji pracy w sprawie robót publicznych. stwierdzono, że dotychczas ministerstwo robót publicznych mało robiło dla urządzenia robót oraz że sejmiki mało się interesują robotami publicznymi.

Postanowiono zaprosić na przyszłe plenarne posiedzenie komitetu prezydium komisji robót publicznych w Sejmie celem wspólnego omówienia i przyspieszenia rozpoczętych robót publicznych.

Z Kola pomocy dla żołn. polskiego.

Wczoraj, w Sali Gospody przy ul. Sre dniej 14, odbyło się ogólne zebranie członków Kola pomocy dla żołnierza polskiego pod przewodnictwem dr. Mikulskiego, przy obecności przeszło 50 członków.

Głównym punktem obrad był wniosek zarządu o likwidacji Kola i zjednoczeniu się z nowoutworzonym Tow. pomocy dla żołnierza polskiego

Wniosek ten, referowany przez członków zarządu p. Wojciechowskiego i ks. Poplawskiego, wywołał bardzo gorącą dyskusję, w której głos zabierali—oprócz referentów—drowa Brzozowska, drowa Maybaumowa, dr. Tomaszewski i kilka innych osób, poczem—w myśl dowodzeń ks. Poplawskiego, iż wobec idei wspólnej pracy w danym kierunku jest pożądate zlanie się wszystkich pokrewnych instytucji opieki nad żołnierzem w jedno Towarzystwo—obecni większością głosów uchwalili likwidację Kola, z warunkiem, iż ogólne zebranie uznaje za użyte zne przeżanie majątku Kola na rzecz Towarzystwa pomocy dla żołnierza polskiego. Likwidację poruczone zarządowi, wspólnie z delegatami poszczególnych sekcji, do czego winien przystąpić w ciągu 10 dni. Na wniosek dr. Maybaumowa zebrani wyrazili jednogłośnie życzenie, aby wszyscy członkowie Kola weszli w charakterze członków do Towarzystwa

pomocy dla żołnierza polskiego. Zarządowi za gorliwą i owocną pracę wyrażano gorącą podziękę.

Ze Stow. „Wiosna”.

Wczoraj, w sali Domu Kilińskiego odbyło się ogólne zebranie członków Stow. społ. „Wiosna”, przy udziale 159 obecnych.

Odzytano sprawozdanie za 1918 rok. Stowarzyszenie liczy 439 członków. Towarów sprzedano za 482,075 mk. Stowarzyszenie prowadzi 4 sklepy i herbaciarnię. Ostatnia dała 48,072 mk. obrotu. Zysk brutto wynosił 36,850 mk., nadto 7,850 mk. Dywidendy dla członków opisano 4 procent.

Z zysków uchwalono m. in. gratyfikacji dla pracowników w wysokości jedynogodniowej pensji—800 mk., gratyfikacji dla zarządu 1000 mk.; na zakup pożyczki państwowej—2000 mk.; na odzież dla rekruta z pomiędzy łodzian—200 mk.

Majątek Stowarzyszenia stanowił: gotowizny w kasie 19,558 mk., w ruchomościach—6082 mk., w towarach—14,168 mk. i w różnych pretensjach—7,515 mk.

Uchwalono, aby wspólnie z „Wyzwoleniem” i Towarzystwem Chóru polsk. przy kościele św. Krzyża nabyć nieruchomość przy ul. Benedykta 40, w celu urządzenia wspólnej piekarni. Nieruchomość ta kosztować będzie 100,000 mk.

Wybory dały wynik następujący: do zarządu powołano S. Nowickiego, J. Brzezińskiego, S. Skorka i J. Sikorskiego; do kom. rewiz: A. Kornackiego i F. Komorowskiego i jako pełnomocników do piekarni: S. Nowickiego, A. Koło dziejzaka, J. Wagnera i J. Brzezińskiego.

Z posiedzenia Związku zawod. robotn. przemysłu drzewnego.

Wczoraj o godz. 2 i pół po poł. przy ul. Pustej 11 odbyło się posiedzenie Związku zawod. rob. przemysłu drzewnego. Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokołu z ostatniego zebrania, przedstawiono stan kasy, z czego zebrani dowiedzieli się, iż w kasie pozostało w gotówce na rok bieżący mk. 1515, wobec czego wyrażono zarządowi votum zaufania. Uchwalono podwyższenie aktydek członkowskich do 50 fen. tygodniowo, oraz wstrzymanie zapomóg na czas nieograniczony, pozostawiając to do uznania zarządowi. Posta nowiono przyjąć pieszki zjazd w Warszawie przez komisję centralną, pozostawiając swobodę działania zarządowi. Ze złożonych wniosków uchwalono jednogłośnie przestrzeganie 8-io godzinnego dnia roboczego i określo nego minimum płacy.

Teatr Polski.

Dziś, w poniedziałek dnia 17 b. m. po raz 5-ty danem będzie „Orle” E. Rostanda. Wspaniałe to dzieło wznoszą do głębi słuchaczy, którzy dla scenicznej oprawy „Orlaka” w Teatrze Polskim znajdują słowa szczerzego i garącego uznania.

TEATR POLSKI (Cegielniana 63)

pod dyr. Franciszka Rychłowskiego.

Występ W. Biegańskiego.

Poniedziałek, 17 marca Po cenach wyznaczonej „Orle” (po jaz 5-ty), dramat w 6 aktach E. Rostanda, w przekładzie wierszem M. Tatar-kiewicza.

Z Sali Koncertowej.

Recital Eisenbergera.

Seweryn Eisenberger należy do rzędu tych wirtuozów, którzy zdobywają sobie sympatię i gorąy oklask zaraz na początku wieczoru, gdyż w interpretacji tego artysty odczuwa się wielkie przejęcie się czią dla sztuki, z którą przystępuje do odtwarzania jej dzieł i jakikolwiek nastroj wieje z inwencji twórczej, jest on szlachetnie pojętym. Złotność ta uszlachetnienia najwięcej uwydatniła się w „Suicie” Händla oraz utworach Scarlatti tego. W wykonaniu ich ujawnia się jedna szczególnie wartościowa cecha gry Eisenbergera — naturalność, płynąca nie tylko z gruntowości ale i z pewnej przez wielką kulturę i dyscyplinę światową wypielegnowanej prostoty. Drugim najwydatniejszym momentem była „Kreisleriana” Schumanna — tego wiecznie romantyzującego poety w treści, polocie i gorącu swoim. Tutaj wszystko to, co zazwyczaj służy za błyskotliwą ekspozycję wirtuozostwa nie było podkreślane z pominięciem ważniejszych cech, za które uważamy: piękny koloryt brzmień, werwę i urozmaicenie rytmiki. Nawet w błyskotliwym żarcie „Les Fifres” Daudreiu w układzie Frydmana nie zabrzniła nuta trywialności, mimo, że cała kompozycja jaśniała blaskiem technicznych efektów. Głęboko odczuty m liryzmem poematów muzycznych, jak strokowej części „Apasjionaty” (Andante con moto) i ekspresja ni których momentów z tragicznej epopei szopenowskiej (Sonaty B-moll) przemówił p. Eisenberger przekonująco do sero słuchaczy. Tak pięknym cieniowaniem dynamicznem, taką lekkością w przeno-walzeniu linii niewielu pianistów puchwał się może, a nadzwyczajna zgodność uderzenia w „piano” nadaje osobliwy

wdzi k kolorystycznym światłocieniom, obmyślanym przez koncertanta.

Dla słuchacza dokształconego, koncert Eisenbergera był źródłem wrażeń artystycznych o wysokiej skali, choć w całości nasuwał się szereg zastrzeżeń. — Ani Beethovena, ani Chopina nie można traktować po wirtuozowsku, bo wtedy nawet taka I-sza część „Apasjonaty” lub Scherzo z Sonaty B-moll, ten rapsod, wyjęty żywcem z epickiej poezji narodowej, stają się sielmem technicznym, w którym nastrój uczucia ustępuje miejsca rozmaitym biegnikom i całej mozaice technicznej, traktowanej po mistrzowsku, ale oderwanej od całości. Rzecz inna, że gra p. Eisenbergera jest tak bogato uposażona w osobliwe efekty dźwięczności i tak wysoko wykształcona estetycznie, że i to traktowanie wywiera dużo uroku.

F. Hal.

Krwawa tragedia małżeńska

Z Nowego Sącza donoszą:
Pewna młoda mężatka w Piwnicznej podzieliła los tyłu milionów innych: mąż poszedł na wojnę. W niedługim czasie potem nadeszła wieść, że popadł w niewolę, a wreszcie krzącąc poczęły pogłoski o jego śmierci. Dingio milczenie nadawało tym pogłoskom cechy prawdopodobieństwa.

Młoda mężatka — a, jak zdawało się, wdowa — szaleje z rozpacz i tęsknoty za ukochanym. Pędzi życie samotne, niemal zakonne. Czas jednak jest dobrym lekarzem, a młoda krew gra w żyłach i domaga się swych praw.

Po pewnym czasie zaciera się wspomnienia wspólnej pożytki. Łzy coraz rzadsze, a wreszcie zupełny ich brak. Życie toczy się swoim trybem, a zdrowie, siła i młodość ma swoje prawa. Zjawia się inny, wolny, swobodny, dorodny. Pocięta, uspokaja, snuje czule słowa miłości, zapewnia małżeństwo. I tu zaczyna się dramat. Dramat krwawy, kończący się śmiercią człowieka, którego ominęła śmierć na wojnie, śmiercią, a w najlepszym razie kalectwem drugiej osoby.

Nawiązuje się bowiem stosunek miłosny i w następstwie tego przychodzi na świat dziecko, zanim jeszcze związek został usankcjonowany.

W tem wojna dobiega swojego końca i wraca z niewoli mąż. Wieść o śmierci okazała się mylną. Ostal się przy życiu, pisal do żony, lecz listy nie dochodziły.

Zaczynają się wyrzuty, lecz zwyciężają dawne prawa miłości. Małżeństwo godzi się. Jeden tylko maly warunek, że ten „trzeci” zabiera sobie swoje dziecko. Kochanek wojenny przyrzeka, lecz prosi o zwłokę do czasu aż ożeni się, bo wy-

chowania drobnego dziecka nie może się podjąć. Uplywa jakiś czas — kochanek zawiera związek małżeński. Żona nie chce jednak zrywać „posagu” męża w postaci dziecięcia od „tamtej”.

— Da Bóg, będę miał jeszcze dosyć swoich — powiada.

Między małżeństwem dawnym a świeżym powstają spór, kłótnie, a w końcu i czynne znieważania. Z krewnych tworzą się dwa wrocie sobie obozy.

W ostatni dzień targowy w Piwnicznej dnia 5 b. m. spotykają się oba małżeństwa w towarzystwie krewnych. Padają groźne słowa, a po nich błysnęły w powietrzu noże. Rynek piwniczański zbrzydzala krew. Wkrótce uprzątnięto i uniesiono zwłoki ś.p. Lamparta Michala, odwieziono śmiertelnie ranego do szpitala nowosądeckiego Durlaka Stanisława, opatrzył lekarz rany i innych. Sprawców ustawiono i odstawiono do więzienia nowosądeckiego — a epilog dramatu rozegra się w gmachu o napisie „Fiat justitia” i o wizerunku niewiasty z zawieszonymi oczyma, dzierżącej w jednym ręku miecz, w drugim wagę sprawiedliwości.

Sensacyjne oszustwa na tle wywozu towarów.

Władzom miejscowym w Krakowie udało się wykryć szajkę kupców-paskarzy, którzy posługując się fałszywymi certyfikatami wywozowymi, wywozili za granicę państwa polskiego (szczególnie do Czech i Prus) całymi wagonami naftę, parafinę i produkty naftowe (świece, smary, oleje i t. d.). Falszowane certyfikaty zaopatrzone były podrobionymi podpisami referentów oddziału wywozowego jeszcze z czasu urzędowania P. K. L. w Krakowie.

Wartość zajętych przez władzę produktów wynosi kilkadziesiąt milionów koron. Część tych towarów udało się niestety już wywieźć zagranicę.

Od dłuższego już czasu do kraj. urzędu kontroli dochodziły wieści o transakcjach odnośnie do poświadczeń przewozowych, które wskazywały, że akcja podrabiania i handlu fałszywymi certyfikatami uprawiana musi być przez jakąś dobrze zorganizowaną szajkę, złożoną z ludzi należących do różnych warstw towarzyskich, którzy korzystali ze swych stosunków z czynnikami, mającymi kontakt z udzielaniem certyfikatów wywozowych. Czynniki te dostarczały owej szajce bądźto informacji, bądź różnych dat, bez których trudno było jakieś udalsze fałszerstwo przeprowadzić.

Gdy powyższe badania spowodowały zatrzymanie transportów przetworów mineralnych w Szczakowej, wyszło na jaw, że

przyuszczenia były słuszne i przyłapano cały szereg poświadczeń wywozowych, na które usiłowano towar wywieźć, prócz tego przyłapano w obiegu handlowym w ręku osób prywatnych znaczną ilość fałszyfikatów, a giełda ich mieściła się w kawiarni „City”.

W toku śledztwa wyszło na jaw, że główną sprężyną tej oszukańczej manipulacji była córka generała austriackiego, a żona oficera niejaka p. Helena Kopystyńska, zwana dla swej niezwyklej urody przez szerokie sfery zbrodniczych paskarzy... „piękną Heleną”. Kopystyńska, według urzędowego doniesienia ze strony wydz. górniczego, usiłowała także przekupić jednego z urzędników, ofiarując mu 7 tysięcy koron.

Doniesienie wydz. górniczego spowodowało ostatecznie dochodzenia i zniewolilo Kraj. Urząd kontroli łącznie z policją do szeregu rewizji i aresztowań. Do tej pory aresztowano 12 paskarzy, prócz tego przesłuchano i w śledztwie pozostaje z górą 14 osób.

W szeregu znajdujących się już „pod kluczem” paskarzy widnieją następujące nazwiska: Helena Kopystyńska, Olga Lombardo, Irena Jurówic, żona oficera, Maks Rosenzweig, Stefania Ehrlich (kucpowa z Będzina), Abraham Pilzer, pacheciarz, Zenon Przybyszewski, niebieski ptak o sławie europejskiej, Miecz Tarnawski, syn woźnego w wojennej centrali handlowej, Adolf Dujanowicz, kontraktowy funkcjonariusz urzędu wywozu, Lesław Dettlof, budowniczy Abraham Herstein, król mydlany i jego syn.

Wiadomości polityczne.

Rocznica 1848 r.

Rocznica rewolucji 1848 roku była dziś po raz pierwszy obchodzona, jako święto narodowe. Szlepy były pozamykane, miasto udekorowane chorągiewkami.

Koszczyna w Petersburgu.

Według wiadomości z Petersburga wybuchła tam straszna epidemia nosacizny z tego powodu, że ludność żywi się tam padliną końską. Ponieważ nosacizna u ludzi jest jedną z najstraszniejszych i to nieuleczalnych zaraz, tak, że takie np. dwamilionowe miasto, jakim jest Petersburg, może w bardzo krótkim czasie co do ostatniego mieszkańca paść ofiarą pomoru — przeto rząd bolszewicki wydał rozkaz, aby zarazonych natychmiast rozstrzelowano. Człowiek zarazony nosacizną, ginie straszną śmiercią, gdyż ciało jego w szybkim tempie gnije. Dlatego nowoczesna medycyna ma tylko jeden środek: otrucie zarazonych, aby zapobiedz dalszemu szerzeniu się zarazy.

Wielki sukces aeronautyczny.

„Matin” donosi, że lotnik porucznik De Maitre, który wznosił się z towarzyszem w Brukseli o godzinie 12 w południe, wylądował w Casablanca, przebywszy 1900 kilometrów w ciągu 11 godzin w 2 etapach. Kolejną przebywa się tą drogą w ciągu 6 dni.

Na Polski Skarb Narodowy.

(Złożono w redakcji „Głosu Polskiego“):

Zamiast kwiatów na grób przyjaciela Wacława Lande — Ludwik Dzienniakowski 20 marek, 293
Jadwiga Włodarczyk 50 kop. srebr., 22 i pół kop. miedzią, 50 fen. niklem. 295

Ofiary

złożone w „Głosie Polskim“:

Na Dom Sierot (Północna 58).
Dla uczczenia pamięci w pierwszą rocznicę rocznicę śmierci dra Hartmanna — Emilie wie Warszawscy mk. 10. 300
Ze skarbonki b. p. Jurka Fuxa — Maksostwo Fux 50 mk. 258
Maria Królówna, Alicja Pyllerówna, Lu-na Rapoportówna, Róża Goldberżanka, Szymon Blumental, Stefan Herszberg, Seweryn Meyerantz 35 mk. 297

Na „Uzdrowisko“.

Zamiast kwiatów z powodu zaręczyny p. Tami Segalowiczówny z p. A. Grodzia- skim — El. Berdycewska 5 mk. 299

Na obrońców Lwowa.

Zamiast kwiatów na grób najukochań- szej mej narzeczonej Lusi — Zygmunt Kozłowski 8 mk. 293

Kaosa za nietaktowne obejście — Lusia 2 marki. 294

Zamiast kwiatów w dniu urodzin prze- żożonej — uzenice 7-ej klasy gimnazjum p. So- bolowskiej 17 mk. 296

Na Tow opiekę nad dziećmi rezerwistów i sie- rotami po rezerwistach (Zachodnia Nr. 20).

Zamiast kwiatów w dniu rocznicy ślubu pp. Edwardostwa Urman — Lucyna Tenenbaum 5 marek. 301

Dr. Arkadiusz Sołowiejczyk

Andrzeja № 4

pozostaje w Łodzi i przyjmuje nadal choroby dzieci i wewnętrzne od godz. 9 do 10 rano i od 5 do 6 wiecz.

TEATR

Dzisiaj w poniedziałek o godz. 3-ej pop. dla dzieci dozwolony

o godz. 7.30 w. Ceny popularne

SCALA

Achaszwerosz



SAFO



Zarząd Towarzystwa Pielęgowania Chorych

„BYKUR CHOLIM”

zaprasza niniejszym krewnych i przyjaciół

b. p. FREDZIA BABIACKIEGO

na nabożeństwo żałobne dla uczczenia pamięci zmarłego, które odbędzie się we wtorek, dn. 18 marca o godz. 12-ej w południe w synagodze przy Nowym Rynku № 10. 136-1

Fabryka Tektury Smółcowej

M. Fajn i S-ka

Łódź, ul. Juliusza № 15

poleca tekturę smółcową we wszelkich ilościach i gatunkach. 115-1

Tania sprzedaż.

Dom Komisowo-Handlowy

„UNION”

Łódź, Benedykta № 2

Obuwie	od Mk. 75	Towary mięskie	54
Spodnie	15	„ damskie	20
Palta	160	Jedwabie	14
Kurtki, bekese	150	Czapki pluszowe	13
Haftki	20	Płótniane (para)	5
Spódnice	44	Wycieraczkigum.	15

i wiele innych towarów.

Sprzedają detalicznie i hurtowo.

— W niedziele i święta zamknięte. —

Tania sprzedaż.

Tow. Akc. Stiller i Bielszowski

zawiadamia tych byłych robotników, którzy zarejestrowani są do otrzymania zapomogi, a którzy dotychczas nie odebrali takowej, zgłosić się do 22-go marca r. b. Po upływie tego terminu żadne wypłaty się nie odbędą. 161-1

Dr. S. Kantor

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczopłowych (niemiec. pielown). Leczenie promieniami Röntgena i światłem. Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej. Godziny przyjęcia: 9 — 2 rano 6 — 8 po poł. Dla pań od 5 — 6 p.p. 575-3

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych. b. ordynator warszawskiej uniwersyt. kliniki akuseryjnej. Południowa 23. Przyjmuje od 9 — 11 r. i od 4 — 6 po poł. 720-15

Meble

sypialnia, jadalnia i kuchnia mało używane — do sprzedania. — Sienkiewicza nr. 75.

Dr. Stefan Kopeński

Choroby nerwowe. przeprowadził się na ul. Piotrkowską 118 m. 4 (I piętro front) Przyjmuje codziennie od 4 — 6 pp. W niedziele i święta od 10 — 11 r. 2750-5

Dentysta

Berta Ab

Piotrkowska 35. Godz. przyjęć: od 1 — 1 i od 5 — 7 wiec. codz. prócz niedz. i świąt 884-8

Operator odcisków

A. Kartowski, Piotrkowska № 60 front, I piętro. Usuwam wszelkie odciski, wrosnięte paznokcie, bóle w nogach za pomocą elektryczności. Od 9 — 1, i od 3 — 5 pop.

Do sprzedania

kasy ogniotrwałe, meble biurowe, urządzenie sklepowe, lampy gazowe i t. p. Wiadomość Piotrkowska 149 u nadzorey domowego. 163-1

Osoba uczciwa,

któraby się zgodziła za odwołanie wynagrodzenie przyjąć 3-letnie dziecko fizycznie niedorozwinięte na wychowanie, zechce zgłosić się: 155-2

Przejazd i. Gomoliński, sklep.

Ogłoszenia drobne.

A. P. A. A. A. Za garderobę, futra, dywany, meble, kwity lombardowe płac najwyższe ceny. Wólczańska 43, m. 6. Proszę się przekonać. 935-10
Kupuj: wszelką garderobę, bieliznę, dywany oraz kwity lombardowe, Sienkiewicza 20, E. Lubka. 427-10
Poszukuje pokoju umeblowanego z oddzielnym wejściem, przy inteligentnej rodzinie, dla dwóch młodych ludzi, w okolicach ul. Głównej a Zawadzkiej. Oferty pod „Z. R.” w admin. „Głosu” 107-3
Piec (Doberman) do sprzedania, pół roku stary. Zielona 24, m. 1. 3037-3

Sprzedam tanio motorek elektryczny i różne rzeczy oraz instrumenty muzyczne, nuty i t. d. Wiadomość: ul. Piotrkowska 62, prawa ofiyna. I wejście, III piętro, lewa strona. 147-2

Uoblowany biały pokój z elektrycznym oświetleniem zaraz do wynajęcia. Oferty w „Głosie” pod „F”. 081-3

Wózek ręczny mały do sprzedania. Towarowa № 6, H. Lewin. 996-2

Wiosna okrycia i garderobę przyjmuję do sprzedaży, sklep komisowy Feliksa Potza ul. Sienkiewicza № 35. 3013-4

Zubiono paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Mojżesza Rosenbauma. 60-3

Zubiono legitymację chlebową na 3 osoby, wyd. na imię Bell Kliger. 081-3

Zubiono paszport niemiecki na imię Nuchyma Szyfa, wyd. w Łodzi. 3018-3

Zubiono paszport niemiecki na imię Jakóba Lewina, wyd. w Łodzi. 3027-3

Zubiono paszport, wydany w Łodzi, na imię Różł Morgenstern. 111-3

Zubiono paszport niemiecki, wydany w gm. Nowosolna, na imię Chajl Ginter. 122-3

Zubiono paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Izraela Weiskohla. 51-3

Zubiono paszport, wyd. w Łodzi na imię Łuby Jenty Berlińskiej. 3033-2